N^ro^ 365.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Sobota dnia 18 Grudnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJEWSKI.— Bonawentura NIEMOJEWSKI,— Ludwik OSIŃSKI.— Albert GRZYMAŁA. —Kaz. BRODZIŃSKI, —Piotr WYSOCKI.—ZWIERKOWSKI.—Artur CZARNY ZAWISZA. — Jozefat BOLESŁAW OSTROWSKI: — Alexander KAZ, PUŁASKI, — Maurycy MOCHNACKI, — Bohdan ZALESKI. — Bazyli MOCHNACKI. — Franciszek ZAKRZEWSKI. — Ludwik NABIELAK, — Jan LUD. ZUKOWSKI, — Marceli POMASKI. — Wincenty MAJEWSKI — (Redaktorami odpowiedzialnemi za regularne wychodzenie pisma są Maurycy Mochnacki i Jan Lud. Zukowski.)

W dniu onegdajszym przybył z Petersburga pułkownik Hauke i przywiózł z sobą expedycje, z których się okazało, że Najjaśniejszy Pan zaraz po odebraniu piérwszych wiadomości o powstaniu w stolicy dopełnionem; przesłał roskazy swoje do rady administracyjnéj, ażeby taż, we wszystkiém do zarządzeń wielkiego xięcia Cesarzewicza stosowała się. Dyktator i rząd tymczasowy, mając wzgląd na ciąg zdarzeń, które zaszły; zważając, że deputacja z xięcia Lubeckiego i pana Jezierskiego złożona, w dniu 10 b. m. z Warszawy wyprawiona, ma zlecenie wystawienia Najjaśniejszemu Panu prawdziwego stanu rzeczy, skutkiem którego spodziewać się należy odmiennych następnie rozporządzeń, w odpowiedzi swojéj Najjaśniejszemu Panu do wyjaśnień delegacji poruczonych, odwołali się i dalszych oczekiwać będą wypadków.

Dyrekcja poczt ogłasza, iż teraz po zniesieniu cenzury wolno jest zapisywać wszystkie dzienniki zagraniczne bez wyjątku, i że abonenci pism zagranicznych po województwach, odbierać takowe będą nie za pośrednictwem Warszawy jak dotąd, ale wprost z urzędów pocztowych które je zapisały.

Rada municypalna chcąc utrzymać tak potrzebne dla zdrowia mieszkańców ochędostwo w mieście, przeznaczyła dnie w których z pewnych oznaczonych ulic błoto ma być konieczne wywiezione za pomocą kar, którym pomoc w ludziach właściciele domów dostarczyć powinni.

Rozchodzi się wieść, iż korpus litewski otrzymał rozkaz cofnięcia się od granic Polskich. Miejsce jego mają zająć korpusy Sackena i Pahlena. Sacken, 80 letni starzec, służył za Stanisława Augusta w wojsku Polskiem. Rossjanie wywożą broń z Wilna do Smoleńska i Bobrujska.

X. M. Dunin, nominat arcybiskup gnieźnieński i poznański, zapewne z rozkazu rządu, wydał odezwę ostrzegającą mieszkańców W. X. poznańskiego, aby z powodu rewolucji polskiéj nie słuchali źle myślących.

Na koncert dany przez Krogulskiego celem zebrania funduszów na wydrukowanie dzieła Kniaziewicza: «Czy Polska może się wybić na niepodległość» przybyła znaczna liczba słuchaczów.

Obywatele powiatu radomskiego w Kaliskiém, zrobiwszy na piśmie akt powstania, postanowili zarazem wystawić swoim kosztem pułk jazdy.

Wczoraj kilka pułków piechoty i jazdy wyruszyło z Warszawy ku granicy. Zolnierze maszerując śpiéwali patrjotyczne pieśni, a między innemi: « Jeszcze Polska nie zginęła. »

W skutek odezwy Dyktatora już onegdaj wiele osób różnego stanu i wieku pośpieszyło do sypania szańców. — Uczniowie z Zoliborza z nauczycielami piérwsi stanęli do téj pracy.

Słychać, że oprócz jenerała Kniaziewicza, także i, znany zaszczytnie z nauk i męztwa, jenerał Paszkowski, krewny Kościuszki, śpieszy do stolicy.

W drukarni A. Gałęzowskiego i komp. wyszedł z druku: *Wielki tydzień Polaków* czyli *opis pamię-*

tnych wypadków w Warszawie od 29 listopada do 5 grudnia r. b.

Słychać niezawodnie, że zgromadzenie XX. Missjonarzy, wspomniawszy na cnoty swojego założyciela S. Wincentego z Pauli, postanowiło na potrzeby ojczyzny złożyć znaczną summę i na cały czas wojny ustąpić połowę swoich niezmiernych dochodów. Ma sobie nawet to za powinność, bo te dochody przeznaczone były na wychowanie młodych duchownych, a system obskurantyzmu, zaprowadzony od przeszłego rządu, nie dozwolił im łożyć na przyzwoite wychowanie kapłanów. Sumiennie więc ta restytucja należy się narodowi.

W dniu 13 b. m. 16letnia Polka, mając w banku kapitał w ilości 1000 złp., ten wraz z procentem zł. 8 gr. 20 wynoszącym złożyła przez swoję opiekunkę na ofiarę ojczyzny, a mianowicie na szarpie dla rannych w jej obronie, żądając, aby imie ofiarującéj nie było podaném do wiadomości publicznéj.

W dniu 15 b. m złożono także na ręce Dyktatora kosztowną tabakierę i pierścień brylantowy, celem spieniężenia takowych za pośrednictwem banku, na obecne kraju potrzeby.

Wyszedł 2 i 3 numer *Sybilli Sarmackiéj.* W numerze 3 zamieszczona jest odezwa do reprezentantów narodu, w któréj wydawca w imieniu ojczyzny zaklina posłów, ażeby niepodległość Polski mieli na głównym celu obrad swoich. Główny kantor *Sybilli* jest w Biórze Informacjném oraz we wszystkich kantorach pism perjodycznych.

Oddychamy w obec stanowczéj epoki, która ma roztrzygnąć dawno zawieszoną a najważniejszą dla Europy kwestje: *o życiu Polski.* — Każde słowo, któreby dzisiaj odrywało od niéj uwagę Polaków, nie byłoby obojętnym uszczerbkiem dla tak świętéj sprawy; o niéj nawet mówiąc bądźmy oszczędni w słowach, bowiem trzecia już generacja o niczém nie myśli w najskrytszych zakątkach rodzinnego bytu, jak tylko o zmartwychwstaniu; nie potrzebujemy teraz szeroko się rozwodzić nad jego szczegółami; potrącenia lekkie, wystarczają do rozlania w umysłach naszych, całego światła, jakie przyświecać powinno każdemu krokowi, który potomność ma nazwać narodowym.

Przyjąwszy powyższe prawidło za wyraz prawdy, i nakaz interessu krajowego, chcemy w tych obrębach powiedziéć słów kilka, o tém, co nam oczekiwać się godzi po obradach rozpoczynającego się sejmu; o tém nie możemy powątpiéwać, że nadzwyczajność położenia naszego, wymoże na obradujących koniecznie i środki nadzwyczajne, gdyż tam, gdzie towarzystwo całe jest poruszone, wielką stanowczą rewolucją, byłoby niedorzecznością, byłoby śmiesznością nawet, gdyby uprawniony organ takiego towarzystwa, trzymał się form i przepisów wbrew sprzeciwiających się obecnéj istocie rzeczy. Sam już brak trzeciéj władzy należącéj do składu sejmu zwyczajnego, więcéj naucza o rzeczywistém jego stanowisku, i o mniejszéj wadze, jaką powinien przywiązywać do podrzędnych urządzeń jak wszystko cobyśmy tutaj powiedziéć o tém mogli. Gdy się już wewnętrznie urządzi, co do prawideł postępowania, wówczas z całą dzielnością i sumiennością, zająć się powinien stanowczém rozwiązaniem nagłych kwestji, od których skutek wszystkich krajowych wysileń zależéć będzie. My nie zapatrujmy się na świéże przykłady Francji i Belgjów. W piérwszéj przeszło trzydzieści miljonów ludności, miało sobie nieprzyjazną jednę tylko rodzinę, która wcielić się nie mogąc do narodu, zupełnie przekształconego radykalną rewolucją wyobrażeń i zwyczajów, stała się pastwą fakcji bigotów i polityeznych żółwiów: co nigdy szczerze uznać nie mogą koniecznych perjodów, w jakich towarzystwa i szczególne osoby muszą prędszym krokiem zbliżać się do upatrywanych od dawna celów. Zapewne wszystkie zgrzytnęły zębami europejskie gabinety, bo jeszcze w nich nie ułożono planów, podług jakich prowadzić mają powszechną tegoczesną rewolucję umysłów, prawa nad ludzi ceniącéj, ale smutne dla nich doświadczenie wojen, przeciw woli narodu francuzkiego, nakazało im nie sprzeciwiać się jéj nadal. Wybór Orleanów zamknął rewolucję wewnątrz i upotężnił naród francuzki zewnątrz. Belgje połączone w jedno z Hollendrami ciało, wkrótce się dorachowały, że dwa miljony Hollendrów, nie może długo lekce ważyć cztéry miljony bitnych Belgów; zrzuciła Belgja z siebie przemoc łatwo, a Europa ucywilizowana wy

rzekła: że nie chce artyficjalnie powiększać siły króla, który przez 17 lat panowania nie umiał rozpoznać gdzie ma szukać siły realnéj. Europa gdyby chciała z równą wyrozumiałością traktować interes Polski, powinnaby wyrzec, że nie da użyć sił cesarstwa tego na ujarzmienie powtórne narodu, który zginął ślepotą polityki europejskiéj. Ale Europa nas bliska tego nie zrobi i gdybyśmy też najpochlebniejsze przypuścić mogli kroki gabinetów unarodowionych, to jest Anglji, Francji, Szwecji i t. p. reszta bliższa nas, zbędzie nas niezawodnie słowem martwéj obojętności. Nie przytaczamy tutaj tego porównania w celu osłabienia ufności w naszéj rewolucji i w środkach jéj trjumfu, ale raczéj dla ustalenia wyobrażeń, odróżnienia jéj koloru od koloru pomienionych rewolucji. Nasza, bliższa jest olbrzymiéj woli Greków i taką powinna być ocechowana żelazną dzielnością jak niezłamane śluby Greków; z tą tylko różnicą, że tamci przez długi czas mieli tylko poetyczny i religijny udział do pomocy innych narodów, my zaś spodziéwać się powinniśmy współnictwa zarówno i materjalnych interesów Europy, która oprócz Pruss i Austrji, zaćmionych jeszcze dotąd okruchami wydartéj własności, jednomyślnie się przekonała, że gwałt uczyniony na Polsce, ściągnął karę swoją nawet na kraje niekorzystające z tego rozbójstwa. Nim jednakowo wyjaśnią się widoki dworów, my nie możemy, jak Francja, wyborem jednéj rodziny rozwiązać całego pytania, my musimy przygotować się do utrzymywania przez czas niekrótki, na własnych barkach, całą trudność założenia naszego. Słowem, my musimy się przygotować do najdzielniejszéj walki, a gdyby nawet przez wypadki równie nieprzewidziane jak dotychczasowe owoce naszéj rewolucji, walka w końcu stała się zbyteczną, przecież cały dalszy owoc naszych usiłowań będzie w ścisłym związku z gotowością do najzacietszéj walki.

Tutaj niemasz miejsca do powierzchownego nawet względów wszelkich środków jakie sejmowi pozostają do zrobienia, walki korzystnéj dla interessów Polski, ale dzisiaj koniecznością być widziemy nastręczyć sejmowi dwa główne sprężyny dzielności narodowéj to jest: posłuszeństwo dla jego uchwał i dzielność władzy która siłami narodowemi przeznaczona będzie kierować. Co do posłuszeństwa uchwałom sejmowym, trzeba mieć na baczeniu, ażeby duch i zapał, jaki wykrywa cały naród na początku usiłowań swoich, ująć w karby trwałe, zrobić stałemi i niezmiennemi przez wyraz prawa, które dzisiaj nie może być tylko wyrazem opinji publicznéj.

1. A najprzód uchwalić należy, że ogłoszonym zostanie za działającego przeciw świętéj sprawie narodu Polskiego, każdy któryby pod jakimkolwiek powodem (nawet skromności) wyłamywał się od osobistych obowiązków, jakie w skutku uchwał sejmowych spadać na niego mogły. W dzisiejszych okolicznościach, sejm, ów wszechwładzca narodu, samego nawet żądania o uwolnienie od osobistéj posługi, bezkarnie puszczaćby nie mógł; a przynajmniéj nie powinien.

2. Że dla sprężystszego działania i korzystniejszego kierunku siłami narodowemi, władza najwyższa rządu i wodze wojska będą w jednéj osobie, która pod nazwiskiem Dyktatora w całéj zupełności sprawowałaby wykonawcze rządy króla, opisane konstytucją dotychczasową. Zaiste konstytucja ta przez koronę wyłączenie pomyślona i udzielona, przeładowała jego prerogatywy. Ale nie jest czas myśléć o jéj koniecznych zmianach, w obecném zaś położeniu prerogatwy te wzmocnią potęgę, o któréj dobijać się mamy trwałych nadal ulepszeń. Co się tycze obawy, ażeby tak obszerna władza nie była nadużyta, narod który tak jednomyślnie postanowił zrzucić z siebie jarzmo przemocy największéj potencji świata, powinien dosyć dowierzać woli swojéj, ażeby mógł w przypuszczeniu nawet obawiać się przemocy jednego współobywatela.

3. Że z téj władzy, o któréj dopiéro dla Dyktatora mówiliśmy, wyłączyć należy: samowolne kierowanie zewnętrznemi sprawami kraju,

bo tych nikt przewidzieć nie może, a wyrazem konstytucji wbrew są postawione obecnemu stanowi rzeczy. Litera bowiem konstytucji połączyła stosunki polityczne Polski ze stosunkami Rossji. Kiedy usiłowania tegoczesne narodu z każdą godziną zmieniać się muszą, a ze zmianą uznawać zarówno coraz inne prawa, i żadném wysłowieniem naprzód określonemi być nie mogą; nie godzi się więc narzucać jednéj osobie ostatecznego niemi kierowania, bo niczém nieokreślona władza pociąga koniecznie za sobą niczém nieokreśloną odpowiedzialność, a historja wszystkich narodów uczy nas i przeraża skutkami takiéj odpowiedzialności, zwłaszcza w czasach rewolucyjnych. Powtarzamy więc, że sumienie narodowe nie dozwalałoby obarczać nikogo tak drogą odpowiedzialnością. A ponieważ sprawy zewnętrzne nie mogą być zawsze jawnemi, przeto sejm do ich sprawowania powinienby dodać Dyktatorowi przyboczną radę, złożoną z trzech senatorów i trzech deputowanych. Kończąc te uwagi i zważając na ostatnie wydarzenia, przychodzi także na myśl niekiedy, ażeby kładąc w obecnym Dyktatorze ufność, jaką zupełnie usprawiedliwia jego piękny i prawdziwie rycerski charakter, powierzyć mu na pewny czas zupełne wszechwładztwo, któremu żadne prawa a nawet zaręczenia osobiste konstytucyjne nie stałyby na przeszkodzie. Ale jakkolwiek przewidziećby trudno, jakie ztąd korzyści wyniknąćby mogły dla sprawy o którą walczymy, można wszakże przejrzeć trudność wykonania takiego zamiaru.

a) Gdyby władza niemal samowładna, jaką już konstytucja królowi zostawia, miała być uznaną przez uchwałę sejmową za niewystarczającą naczelnikowi narodu, czyby nie stała się przez to niezmazana hańba historyczna usposobieniom narodowym, czyby nie dano przez to piętno wszelkim obmowom wrogów polskich wtenczas, kiedy najmłodsze między nami plemie, okazuje niemal powszechne znamioną przymiotów, stanowiących elementa saméj nawet mądrości.

b) Gdyby podczas walki za prawa i o prawa, zapomniano o nich tak widocznie, czyby się nie stał czyn polityczny, któregoby współcześni nie pojęli, a historja usprawiedliwieńby nie przyjęła, bo ten sam czyn potwierdziłby teorje rządów i bezprawiów, które gabinet posłuszny wyroczniom Nowosilcowa, uznał za konieczne dla królowania Polakom.

c) Gdyby raz dany był przykład poufania takiéj władzy jednemu z obywateli, czyby się on nie stał w następstwie życia narodowego na wieki zgubnym. Baczność reprezentantów narodu nieraz usypia, a przewrotność doradzców korony, niejedno utajone w przyszłości położenie zdołałoby porównać z obecném. Żądanoby podobnéj władzy dla korony, jaką dziś oddalibyśmy równemu sobie. A jakakolwiek może być pomyślność przyszłości naszéj, nie pochlebiajmy sobie, ażeby każden król miał polskość, męztwo i sumienie Chłopickiego, a w braku tych odbudowane przez cnotliwego rodaka dzieło runąćby mogło niedołężnością jego następców.

Tutaj pomimowolnie usuwają się zdania poety:

Skarb praw plemieniu obecnemu dany,
Własność to prawnuków święta;
Na chwilę tylko przyjąwszy kajdany,
Wiekom narzucamy pęta.
Cierpi obecna na przemocy sława,
Godzi się jéj ustępować;
Ale zezwalać na uszczerbek prawa,
Jest to potomność mordować.

Kończymy na tém, że wszystko co mamy, oddajmy z synowską ufnością cnotliwemu mężowi, jakim niebo nas wzbogaciło; mamy prawa, oddajmy ich zarząd jemu, mamy wojska, powierzajmy śmiało nad niém sławny Bolesława Szczerbiec. Ale nie jesteśmy samowładnymi panami ukrytéj przyszłości, nie narzucajmy więc ukrytéj za nie odpowiedzialności, mężowi który jest potrzebą, który jest zaszczytem narodu.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 61 6